

Optymalizacja struktur kształcenia w warunkach rosnącego bezrobocia.

Zachodzące w ostatnich latach przemiany, zwłaszcza systemu gospodarczego i związana z tym restrukturyzacja i prywatyzacja przedsiębiorstw, ciągle utrzymujący się wysoki poziom bezrobocia, wymuszają konieczność innego spojrzenia na problemy przygotowania społeczeństwa do czynnego udziału w życiu zawodowym.

„W każdym racjonalnie zorganizowanym społeczeństwie, a więc także w warunkach nowoczesnej techniki, istnieje określona liczba miejsc pracy o pewnych wymaganiach pod względem wykształcenia i kwalifikacji”¹. Aby wypiekać chleb, potrzebni są piekarze, aby mógł sprawnie funkcjonować szpital, potrzebni są lekarze, wykwalifikowane pielęgniarki, personel pomocniczy, którzy mogą wykonywać sprawnie swoją pracę za sprawą zdobytego wcześniej wykształcenia wyższego, średniego lub zasadniczego zawodowego. Firmy zatrudniają rzeszę wyspecjalizowanych pracowników: ekonomistów, inżynierów, specjalistów zarządzania. Sami jednak nie są w stanie osiągać rewelacyjnych rezultatów bez zwykłych pracowników fizycznych tzw. personelu średniego szczebla. Jak stwierdza M. Kabaj tacy pracownicy „nie muszą legitymować się dyplomem wyższej uczelni, lecz być dobrze przygotowani przez szkoły zawodowe do powierzonej im pracy”². Dobrze zarządzana firma to odpowiedni bilans zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych. Z tego powodu np. w urzędach, miejscu pracy zarezerwowanym dla ludzi posiadających wyższe wykształcenie muszą być również zatrudnione osoby zajmujące się utrzymaniem czystości czy konserwacją sprzętów.

Przykłady te mogą wydawać się dość banalne, nabierają jednak sensu przy szerszej interpretacji gdy przekładamy je na struktury kształcenia i zatrudnienia. Jak stwierdza M. Kabaj dokonując takiej analizy szczególnie ważne są trzy twierdzenia:

1. Istnieje bilans ekonomiczny, którym rządzi się każdy sprawnie prosperujący zakład pracy „(...) w każdym społeczeństwie i gospodarce istnieje określona liczba stanowisk pracy, o różnym charakterze i złożoności, których sprawnie wykonywanie wymaga zróżnicowanego poziomu przygotowania, wykształcenia i kwalifikacji”³,
2. Pracownicy sprawnie i wydajnie wykonują swoje zadania wtedy „kiedy są do nich w pełni przygotowani przez szkołę i szkolenie praktyczne na stanowisku pracy. W warunkach szybkich zmian, restrukturyzacji działalności gospodarczej, postępu technicznego i organizacyjnego pracownicy powinni mieć szerokie kwalifikacje lub

¹ M. Kabaj w U. Jeruszka. (red.) „Optymalizacja struktur kształcenia zawodowego z punktu widzenia potrzeb rynku pracy”. IPiSS Warszawa 2002. s.26

² Tamże. s.27

³ Tamże. s.27

umiejętności w zakresie kilku zawodów (specjalności), aby móc wykonywać wiele zadań i funkcji”⁴,

3. Jeżeli struktury kształcenia nie są dostosowane do zapotrzebowania na rynku pracy „pojawiają się pewne problemy, występuje dysfunkcjonalność i irracjonalność tych struktur”⁵.

Podajmy jednak raz jeszcze analizie przytoczone wcześniej przykłady. Jeżeli magister prawa będzie pracował jako taksówkarz, to prawdopodobnie nie będzie cenił swojej pracy i pozycji społecznej. Jeżeli magister handlu będzie pełnił funkcje ekspedienta lub kasjera w supermarkecie, to również z dużym prawdopodobieństwem nie będzie szczęśliwy i usatysfakcjonowany swoją pracą. Przykładów takich można przedstawić wiele. I nie są to bynajmniej scenariusze mało prawdopodobne, ponieważ niestety dzieje się tak, że coraz większa liczba osób posiadając dyplomy uczelni wyższych nie pracuje zgodnie z nabytymi kwalifikacjami. Jest to zjawisko bardzo niepokojące. M. Kabaj wskazuje na podstawową przyczynę takiego stanu rzeczy. Jego zdaniem zjawisko to jest wynikiem zawyżonych aspiracji młodzieży. „Upowszechniano jedyną drogę do sukcesu, która prowadzi przez studia wyższe. Wzrosły radykalnie wynagrodzenia menedżerów, kierowników i specjalistów. Słowem – chcesz awansować, osiągnąć sukces, zdobyć ciekawą pracę, prestiż i pozycję społeczną, kończ wyższą uczelnię! Faktycznie, studia wyższe były do niedawna jedyną przepustką do ciekawej i dobrze płatnej pracy”⁶. Dalsze rozważania autora doprowadzają do postawienia pytania dlaczego młodzież ucieka od takich zawodów jak murarz, piekarz itp. M. Kabaj twierdzi, iż jest to wina złego dostosowania systemu edukacyjnego do potrzeb rynku pracy „(...) system edukacji zawodowej powinien i musi przygotowywać ludzi do wykonywania określonych ról i funkcji w społeczeństwie i musi być zróżnicowany. I tylko wówczas gdy pracownicy są przygotowani (w szerokim sensie) do tych ról zawodowych, które mają pełnić, mogą wykonywać je sprawnie i wydajnie. Sprawność i efektywność pracy nie są jedynie pojęciami technicznymi. Pracę trzeba lubić, swoją pozycję trzeba cenić, niezależnie od jej miejsca w hierarchii społecznej. Aby tak było, trzeba do tych ról ludzi przygotowywać odpowiednio wcześniej (najlepiej w wieku 15–18 lat). Trzeba, aby ranga i prestiż społeczny, wynagrodzenie nie były funkcją pozycji w hierarchii społecznej, ale jakości i sprawności wykonywanej pracy”⁷.

Obserwując naszych wschodnio europejskich sąsiadów (Niemcy, Austria, Holandia, Dania) można wyciągnąć wniosek, że już dawno posiadają oni tę wiedzę, sprawnie ją wykorzystują co przekłada się na o wiele niższe niż w Polsce bezrobocie.

⁴ Tamże

⁵ Tamże

⁶ Tamże. s.27

⁷ Tamże. s.29

Gdy poruszamy zagadnienie struktur kształcenia w warunkach rosnącego bezrobocia musimy bliżej przyjrzeć się bieżącej sytuacji na rynku pracy. Przypomnijmy, że jeszcze kilka lat temu bezrobocie absolwentów szkół wyższych nie było większym problemem. Wejście do Polski zachodniego kapitału po roku 1989 sprawiło, że na rynku pracy pojawiły się zawody nowe i deficytowe np: informatyk, administrator sieci komputerowych, telemarketer itp. Dzisiaj zawody deficytowe to rzadkość. Zatem modelując struktury kształcenia, twierdzi M. Kabaj, warto uwzględnić trzy zmienne:

1. Wzrastające bezrobocie - „Warto dodać, że faktyczne bezrobocie osób z wyższym wykształceniem jest znacznie wyższe, gdyż nie wszystkie bezrobotne osoby z wyższym wykształceniem rejestrują się w urzędach pracy. Gdyby więc kryterium poziomu bezrobocia (lub jego dynamiki) przyjąć za podstawę likwidacji szkół, należałoby zlikwidować co najmniej kilkanaście wyższych uczelni”⁸. Dalej twierdzi autor, „(...) poziom bezrobocia osób z wykształceniem średnim i zasadniczym zawodowym jest ciągle wysoki, ale tempo jego wzrostu było niższe niż bezrobocia ogółem i wielokrotnie niższe niż bezrobocie osób z wyższym wykształceniem”⁹,
2. Decydując się na zmiany w strukturach kształcenia należy uwzględnić prognozy zapotrzebowania na określone zawody w ciągu 5–10 lat,
3. Należy analizować struktury zatrudnienia i kształcenia w krajach o najwyższym poziomie rozwoju, a także i w krajach przechodzących transformację (Czechy, Węgry, Słowacja, Słowenia i inne).

Mając to na uwadze warto się zastanowić czy przemiany jakie zachodzą w naszym kraju zmierzają w dobrym kierunku?

Monika Lange – doradca zawodowy I stopnia

⁸ Tamże. s.29

⁹ Tamże. s.29